

Zalia, scena miłosna

Śniadania ze słów
Na policzku róż
I długie wieczory dzielone na pół

Nie warto już
Nie warto już
Nie warto już

Wyśniłam nam sen,
A skończył się źle
I szkoda mi tylko
tych sączonych łez

Nie warto znów
Nie warto znów
Nie warto znów

Mogło być
Tak dobrze nam
Ale znowu los
Rozdaje karty sam,
A prognozy były niezłe
A ciągle tylko leje
Mamy idealną scenerię
do naszej sceny miłosnej
co kończy się jak zły sen

Zły sen
Zły sen
Zły sen

Pada dziś znów,
A ja padam z nóg
I mam tylko szczęście,
Że trzyma się serce

Ty znowu tu
I znowu tu
Ty ciągle tu

Więc mów czego chcesz
Bo nie chce już biec
Bołą mnie łydki
Mam wysokie szpilki

Ty znowu tu
I znowu tu
Ty ciągle tu

W oczach strach
Czuję boisz się
Sercowych spraw
Nie zawsze bywa źle

A prognozy były niezłe
A ciągle tylko leje
Mamy idealną scenerię
do naszej sceny miłosnej
co kończy się jak zły sen

Zły sen
Zły sen
Zły sen